

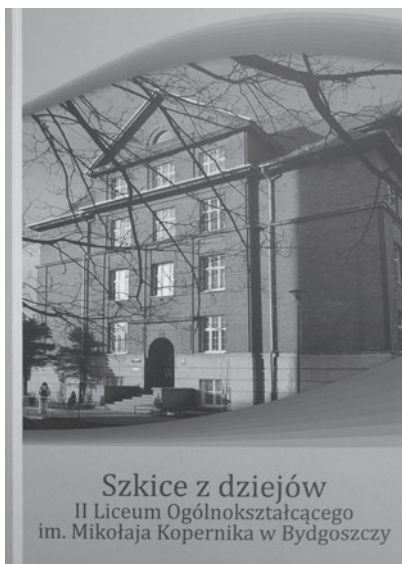
Recenzja książki „Szkice z dziejów II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy”

*Szkice z dziejów II Liceum Ogólnokształcącego
im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy*
pr. zb. pod red. W. Jastrzębskiego i A.S. Kotowskiego
Wydawnictwa Uczelniane Politechniki Bydgoskiej
Bydgoszcz 2022, ss. 336, ISBN 978-83-66530-66-9

W 2023 r. II Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy obchodzi setną rocznicę nadania szkole imienia Mikołaja Kopernika. Z tej okazji na rynku wydawniczym, za pośrednictwem Wydawnictw Uczelnianych Politechniki Bydgoskiej, ukazała się jubileuszowa publikacja zbiorowa *Szkice z dziejów II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy*. Praca została opublikowana pod patronatem Prezydenta Bydgoszczy – Rafała Bruskiego i Marszałka Piotra Całbeckiego, dofinansowano ją z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Książka ma dziewięciu autorów, w kolejności alfabetycznej: Danuta Brzezińska, Przemysław Fryza, Włodzimierz Jastrzębski, Wojciech Klessa, Albert S. Kotowski, Edward Małachowski, Radosław Michna, Marek Romaniuk i Monika Szura-Jankowska. Ich nazwiska są wymienione na karcie redakcyjnej, a nie w spisie treści, co jest rozwiązaniem rzadko spotykanym. Zapewne podyktowane jest to skomplikowanym podziałem treści autorskich, które nie zawsze jest zasadne. Weźmy np. rozdział 5, którego 20 stron zostało rozbitych na trzy podrozdziały, napisane przez tyle samo osób, przy czym podrozdział 5.1. liczy zaledwie dwie strony.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, ułożonych według wydarzeń historycznych, miscellaneów z życia szkoły oraz sześciu aneksów. Trzy rozdziały, dotyczące czasów pruskich, stalinowskich i najnowszych, stanowią jedną całość, inne zostały rozbite na podrozdziały, według podziału rzeczowo-chronologicznego.



Publikacja rozpoczyna się od podziękowań i wymienienia listy darczyńców, wśród których są zarówno firmy, instytucje państwowe, samorządowcy, jak i osoby prywatne. Nie wiemy jednak o jakiego rodzaju wsparcie chodzi: dofinansowanie działalności szkoły, jubileuszu czy może wydania publikacji. Następnie zamieszczone zostały słowa wstępne, połączone z gratulacjami i życzeniami, napisane przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego, nota bene absolwenta II Liceum, i prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego. Obaj zwrócili uwagę na ważność kształcenia młodzieży dla rozwoju regionu, wybitne dokonania patrona, tradycje

szkoły i jej nierozłączne związanie z dziejami miasta. Trzecie słowo wstępne należy do dyrektora Mirosławy Glazy. Opatrzono zostało bardzo trafnym cytatem amerykańskiego pisarza Williama Faulknera „Nie chodzi o to, by być lepszym od poprzedników, lecz by być lepszym od samego siebie”. M. Glaza podkreśliła bogatą ofertę edukacyjną szkoły i wysoko wykwalifikowaną kadrę nauczycielską. Zwróciła też uwagę na zmianę podejścia uczniów i absolwentów do placówki. Jej zdaniem starsze pokolenia bezinteresownie utożsamiały się ze szkołą, z kolei obecne oczekuje po prostu solidnego wykształcenia.

Tekst właściwy otwiera wstęp, który rozczarowuje. Już sama jego objętość, licząca zaledwie pół strony sprawia, że nie może być wystarczający. Znajdziemy w nim jednak kilka istotnych informacji. Wiadomo, że zamierzeniem autorów było napisanie pełnej monografii szkoły, co nie zostało zrealizowane. Zwrócono też uwagę na podział pracy na część naukową, dotyczącą przeszłości i część kronikarską, traktującą o współczesności. We wstępie zabrakło jednak podstawowych zagadnień. Redaktorzy nie uzasadnili potrzeby wydania monografii, nie napisano czym wyróżnia się „Kopernik” i co decyduje o jego wyjątkowości. Z krótkiego wstępu nie dowiemy się też, czyją inicjatywą było wydanie publikacji, czym kierowano się przy wyborze autorów, dlaczego pierwotne zmierzenia nie doszły do skutku i, co najistotniejsze, jak przedstawia się stan badań i zachowany materiał źródłowy.

Rozdział pierwszy pt. „Szkoła realna, funkcjonowanie i historia do 1920 roku”, znajduje się na s. 15–25. Autorem jest Radosław Michna, który przedstawia

dzieje szkoły od jej powołania w 1903 r. jako Miejskiej Szkoły Realnej (Städtische Realschule). Mimo niewielkiej objętości, tekst jest bardzo treściwy, zawiera wiele informacji, w tym m.in. liczbę klas, poziom kształcenia, obsadę stanowiska dyrektora, opis budynku (obecnie przy ul. Kopernika 1, należy do Copernicanum UKW), awans do rangi Wyższej Szkoły Realnej, wreszcie społeczność uczniowską. Strukturę uczniów pokazuje tabela, uwzględniająca liczebność, z podziałem na wyznanie (ewangelickie, katolickie i mojżeszowe), język (niemiecki, polski), i miejsce zamieszkania (miejscowi, zamiejscowi i zagraniczni). Autor zwrócił też uwagę na akcent polski, wymieniając spośród uczącej się młodzieży znaczących Polaków, m.in. do szkoły przygotowawczej funkcjonującej przy Wyższej Szkole Realnej uczęszczał w l. 1912–1915 Marian Rejewski. Rozdział nie jest nowatorski, co nie umniejsza zasadności tego tekstu. Trudno sobie wyobrazić monografię szkoły bez jej początków, mimo że dotyczy okresu nie włączonego do jubileuszu.

Rozdział II ukazuje powstanie i rozwój Gimnazjum/Liceum im. Mikołaja Kopernika w latach 1920–1939 (s. 26–49). Jego autorem jest Włodzimierz Jastrzębski. Tekst podzielony został na cztery podrozdziały. W pierwszym znajdziemy opis procesu odniemczania szkolnictwa po przejście miasta przez władze polskie, w tym oczywiście „Kopernika”. Autor skupił się przede wszystkim na zabiegach uzupełnienia polskiej kadry nauczającej oraz zmianach nazwy placówki: miejskie Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze im. M. Reja (1921), im. M. Kopernika (1923) i Miejskie Gimnazjum Męskie im. Mikołaja Kopernika (1928). W drugim podrozdziale, na podstawie sprawozdania wydanego z okazji 15-lecia istnienia szkoły w 1936 r., opisano bazę materialną. Mimo skromnych dochodów miasta, zadziwia dobre i nowoczesne wyposażenie placówki, w tym m.in. posiadanie obserwatorium astronomicznego, krótkofalowej stacji nadawczo-odbiorczej czy przystani wioślarskiej. W budynku mieściła się też siedziba Stowarzyszenia Francuskiego (Alliance Francaise), Miejskiego Instytutu Muzycznego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Tekst opatrzone zostały zdjęciami z epoki (np. świetlica szkolna, szkolny gabinet dentystryczny, przystań wioślarska, uczniowie kl. II b), ale nie podano ich proveniencji. W trzecim podrozdziale autor opisał organizację pracy i kadre nauczającą. Przedstawił kilka reorganizacji, co związane było z reformami polskiej oświaty w II poł. lat dwudziestych. Niejasna jest kwestia poszerzenia profilu kształcenia o klasy humanistyczne celem przyciągnięcia większej liczby kandydatów. Autor pisze, że działania te nie przyniosły rezultatów. Klasy jednak działały w latach kształcenia niżu demograficznego (1927–1932), a więc spełniły swoją rolę. Prawdopodobnie chodzi o to, że nie były zbyt liczne. W tym miejscu brakuje statystyk. Ostatni podrozdział poświęcony został uczniom. Tu znajdziemy

informacje o liczbie i strukturze młodzieży pod względem narodowościowym, socjalnym i miejsca zamieszkania; o wychowaniu w duchu patriotycznym, udziale w uroczystościach państwowych, akcjach charytatywnych, kółkach zainteresowań i harcerstwie.

Rozdział trzeci stanowi najsmutniejszą kartę w historii szkoły, dotyczy bowiem czasów wojny i okupacji w latach 1939–1945. Znajdziemy go na s. 50–84. Tekst ma aż trzech autorów: W. Jastrzębski, Albert Kotowski i Edward Małachowski, z których każdy odpowiada za jeden podrozdział. Pierwszy, zatytułowany „«Copernicanum» w latach okupacji niemieckiej”, obejmuje całość tematu, a dwa pozostałe stanowią jego uzupełnienie. W tekście opisano organizację szkolnictwa niemieckiego, plany okupanta wobec dzieci polskich, a także tragiczne losy polskich nauczycieli, z których część poddana została eksterminacji. Nieoszacowaną wartością podrozdziału są fotografie, w tym fragment protokołu z posiedzenia Rady pedagogicznej z dn. 16 X 1939 r. szkoły podstawowej na Okolu w Bydgoszczy z adnotacją o 12 brakujących nauczycielach, Polakach, aresztowanych kilka dni wcześniej; zdjęcie stajni w koszarach artyleryjskich przy ul. Gdańskiej, w których więziono pedagogów. Ponownie jednak nie znamy proveniencji materiału ikonograficznego.

Kolejną część rozdziału trzeciego tworzy wykaz nauczycieli zamordowanych przez okupanta lub poległych w latach 1939–1945. Zestawienie sporządzono w porządku alfabetycznym, lista jest kompletna. Wszystkie umieszczone tu biogramy są powtórzone w aneksie, który obejmuje całą kadrę pedagogiczną w okresie międzywojennym. Bernard Mordawski, jako absolwent i później nauczyciel zamordowany przez Niemców, występuje nawet trzykrotnie (s. 60, 77–78, 236). Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby zastąpienie wykazu zbiorczym opisem losów pedagogów, którzy nie przeżyli wojny, grupując ich według okoliczności śmierci (zabitych w „Dolinie śmierci”, w kampanii wrześniowej, w Katyniu bądź w innych okolicznościach). Jest też drobna nieścisłość w biogramie Jana Kaczora, który według autora „Jako dyrektor ze swoich obowiązków wywiązywał się zadawalająco, przyczyniając się w wysokim stopniu do podniesienia poziomu naukowego i wychowawczego podległych mu szkół” (s. 58). Wychodzi na to, że Jan Kaczor był bardzo dobrym dyrektorem i wystawienie mu oceny zadawalającej to trochę za mało.

Ostatni podrozdział trzeciego rozdziału został poświęcony przedwojennym maturzystom i ich losom podczas II wojny światowej. Temat był wielokrotnie podejmowany, ale nadal istnieją luki w stanie badań. Autor tekstu Edward Małachowski wydał stosunkowo niedawno monografię *Bydgoscy maturzyści 1920–1939* (Bydgoszcz 2020), więc jest niewątpliwie znawcą tematu. W tekście

umieszczonym w recenzowanej pracy zamieścić krótki, ale treściwy wstęp, w którym podzielił absolwentów na grupy według okoliczności śmierci (zabici na polu walki, w katowniach NKWD, w Polskich Siłach Powietrznych Wielkiej Brytanii, w akcji eksterminacyjnej, w obozach niemieckich, w ruchu oporu zakatowani przez Gestapo lub Urząd Bezpieczeństwa). Szkoda, że autor nie rozszerzył swoich wywodów, zamiast tego zamieścił wykaz 55 biogramów przedwojennych uczniów szkoły. Nie jest to lista kompletna, nie wiemy też czym się kierował, dokonując selekcji. Należało jednoznacznie określić kryterium wyboru, np. absolwentów z 1939 r. albo osób, które zginęły podczas II wojny światowej. Zamiast tego umieszczono różnorodne, przypadkowe życiorysy, np. Czesław Andruszkiewicz, maturzysta z 1933 r., w czasie okupacji ożenił się i przywitał na świecie kilkoro swoich dzieci, po wojnie osiedlił się w Chełmie; Edmund Ruczyński – absolwent z 1934 r., w czasie okupacji pracował w Bydgoszczy jako ogrodnik; Jerzy Rafał Strzemeski – absolwent z 1932 r., w czasie okupacji pracował w różnych przedsiębiorstwach jako kierowca, monter i ślusarz. Tyle samo uwagi, a czasami i mniej, poświęcono osobom, które wyróżniły się na polu walki. Mamy np. krótki biogram Leszka Białego, zakatowanego przez UB; pilota Wiesława Benoit; Lecha Cenzartowicza, który zginął po zatopieniu statku z jeńcami przez samoloty brytyjskie 3 maja 1945 r., wreszcie zasłużonego Edwarda Żurna, członka Szarych Szeregów, szefa Wydziału Zachodniego, zabitego w powstaniu warszawskim, upamiętnionego zresztą w nazwie ulicy w Fordonie.

Rozdział czwarty, autorstwa Marka Romaniuka, ukazuje Liceum Ogólnokształcące nr 2 im. Mikołaja Kopernika w latach 1945–1956 (s. 85–110). Autor opisał proces odbudowy szkolnictwa w mieście, w tym oczywiście „Kopernika”. W tekście poruszono wiele istotnych problemów, jak zmianę siedziby, kompletowanie kadry nauczycielskiej, reformę szkolną, 1946/1947, zmiany organizacyjne 1948/1949, strukturę społeczności uczniowskiej, kółka zainteresowań, tradycje wodniackie i harcerskie. Szczególnie ważna jest kwestia wprowadzenia nowej ideologii do szkół, objawiająca się nie tylko zmianą programu nauczania, ale aresztowaniami uczniów za wrogie nastawienie do władzy ludowej czy inwigilacją nauczycieli przez UB. Walka o ideologię sięgała nieraz granic absurdu, gdy np. wizytator z Torunia nazwał „wrogim i paskudnym wystąpieniem” wykorzystanie przez uczniów kl. VIII c gazety „Sztandar Młodych” do zrobienia papierowej czapki. Tekst jest bardzo dobry, można mieć do niego jedynie dwie drobne uwagi: uczniowie wywodzili się z rodzin inteligenckich (nie inteligentnych, s. 87), pojawia się niejasność w liczbie zbiorów bibliotecznych (w 1954 r. – 7514 tomów, s. 105; w roku 1955/56 – 6810 woluminów, s. 108, a więc mniej). Wydaje się też, że rozdział ten powinien obejmować cały okres PRL-u. Autor bardzo często wybiega

do lat późniejszych, podobnie jak autorka kolejnego rozdziału nawiązuje do lat poprzednich. Rok 1956 jest bardzo symboliczny w historii Polski, zmieniła się skala i metody represji, ale walka ideologiczna trwała nadal.

Rozdział piąty, zatytułowany „Wszechnica w okresie tzw. realnego socjalizmu 1957–1989” (s. 111–132), został napisany przez trzech autorów (Danuta Brzezińska, Monika Szura-Jankowska, Przemysław Fryza). Podzielono go też na trzy części. Rozgraniczenie na dziesięciolecia jest całkowicie sztuczne, nie podyktowane względami merytorycznymi. Pierwszy podrozdział dotyczy lat sześćdziesiątych i obejmuje niecałe dwie strony. Poprzedzony został półstronicowym wstępem, gdzie pojawia się informacja o zjeździe absolwentów w 1959 r. Na spotkaniu uczczono pamięć pomordowanych, wówczas też zamontowano tablicę pamiątkową w holu szkoły. Lat 1957–1958 w ogóle nie uwzględniono. W krótkim tekście poświęconym latom sześćdziesiątym mamy jedynie lakoniczne informacje, np. o zmianie nazwy placówki – w 1956 r. Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące nr 3 im. Kopernika, w 1961 r. Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące nr 2 im. Kopernika, wreszcie w 1964 r. na II Liceum Ogólnokształcące im. Kopernika. Autorka nie pokusiła się o analizę przyczyn i skutków zmian, nie dowiemy się dlaczego nr 3 przemianowano na 2 i jakie konsekwencje dla procesu kształcenia, kadry nauczycielskiej i siedziby miało rozdzielenie szkoły podstawowej i liceum.

Kolejny podrozdział obejmuje lata siedemdziesiąte. Tekst jest bardzo bogaty w informacje, które obrazują szybki rozwój szkoły, jej szeroką działalność i współpracę z innymi placówkami. Dowiadujemy się np. że wyremontowana sala gimnastyczna miała służyć nie tylko uczniom, ale całej społeczności Szwederowa. Imponująca jest skala działalności kulturalnej szkoły, która prowadziła własne konkursy, spotkania i wieczory poetyckie. Szczególnie ciekawie przedstawiała się kwestia kółek zainteresowań, których było aż 20, w tym m.in. Koło Fotograficzne, Miłośników Książek, Młodego Polityka, Liga Ochrony Przyrody, Klub Miłośników Teatru, Klub Żywego Słowa. 19 stycznia 1978 r. liceum objęło patronatem Miejsce Pamięci Narodowej przy Wałach Jagiellońskich. Szkoda, że autorka nie kontynuowała tego tematu, nie wiemy, czy patronat trwa do dnia dzisiejszego i jakie obejmował zobowiązania. Ważnym wydarzeniem było otwarcie Izby Pamięci Narodowej, przygotowanej we współpracy z Muzeum Okręgowym. Tu również brakuje odniesienia do lat późniejszych, a warto podkreślić ewentualny rozwój zbiorów muzealnych.

Ostatnia część rozdziału piątego odnosi się do lat osiemdziesiątych. Jest to bez wątpienia najsłabszy fragment książki. Wydarzenia są przedstawione chronologiczne i przypominają kronikę szkolną. Brakuje przemyśleń autora, który podaje

jedynie suche, pozbawione analizy fakty. Zdecydowanie lepsze rezultaty dałoby pogrupowanie informacji tematycznie, np. sukcesy sportowe, współpraca międzynarodowa. Ścisłe trzymanie się chronologii przybiera czasami groteskowy wydźwięk. Oto kilka przykładów. Na s. 126 autor pisze: „Nowy rok kalendarzowy rozpoczął się dyskoteką karnawałową. W styczniu w ramach spotkania z absolwentami gościł w szkole prof. W. Jastrzębski, który wygłosił dla młodzieży wykład na temat terroru i zbrodni w latach okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy. Klasa III b przygotowała wieczorek karnawałowy w stylu romantycznym”. W ten sposób informację o wykładzie, poświęconym dramatycznym czasom wojny, mamy wplecioną pomiędzy dwa bale karnawałowe. Na kolejnej stronie czytamy: „Kilka dni po rozpoczęciu roku szkolnego 1984/1985 społeczność II Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika wzięła udział w antywojennej manifestacji na Starym Rynku w Bydgoszczy, a klasa II pod opieką prof. J. Raczkowskiej i prof. J. Pelczarskiego wyjechała do Krakowa”. W jednym zdaniu połączono dwie różne informacje: ważną o udziale w manifestacji i nic nieznaczącą z perspektywy czasu, o wyjeździe do stolicy Małopolski. W tym miejscu należało kontynuować temat manifestacji, kto był jej organizatorem, ilu zgromadziła uczestników, czy miała związek z jakimś wydarzeniem, które zagroziłoby pokojowi na świecie, czy też wynikała z rocznicy wybuchu II wojny światowej. Autor ograniczył się do przepisania kroniki szkolnej, nie rozszerzając tematu o dostępną literaturę przedmiotu.

Rozdział szósty ukazuje „Liceum Ogólnokształcące w ostatnim trzydziestoleciu 1989–2019”. Znajdziemy go na s. 133–185. Tekst jest skonstruowany jak podrozdział 5.3, czyli wydarzenia przedstawiono w ujęciu chronologicznym. Każdy rok szkolny został opisany w odrębnym akapicie, stąd niektóre są zbyt długie i prześyconą nieistotnymi informacjami. Gdyby autor przedstawił wydarzenia problemowo wywód byłby bardziej logiczny. Ciekawie przedstawia się współpraca międzynarodowa, z takimi krajami jak Niemcy, Francja, Szwajcaria i Ukraina, jednak sporo czasu zajmuje odnalezienie konkretnych informacji. Przyjrzyjmy się np. współpracy z Francją, o której informacje są rozproszone m.in. na s. 161 o zorganizowaniu „Katarzynek” – II Międzyszkolnego Konkursu o francuskich tradycjach „Catherinettes” w r. 2012/13, na s. 179 o obchodzeniu Tygodnia Frankofonii w 2018 r., na s. 183 o udziale uczniów „Kopernika” w projekcie „Le Festival des Fraterbites” w 2019 r. Autor niewłaściwie dokonał selekcji informacji, a może nawet przepisał wszystkie znane sobie fakty, przez co otrzymaliśmy mnóstwo niepotrzebnych wiadomości, np. 13 października 1997 r. podczas dużej przerwy grono pedagogiczne spotkało się na słodkim poczęstunku z okazji Dnia Edukacji Narodowej (s. 149), 6 lutego 2016 r. na balu studniówkowym tort kroili wicedyrektor i dyrektor (s. 154). Krytycznie należy ocenić także materiał ikonograficzny,

który nie został należycie opisany. Na wielu fotografiach znajduje się kilka osób, które należałoby zidentyfikować: np. Bydgoska Olimpiada Młodzieży w 2016 r. – na zdjęciu trener i dwoje uczniów z medalami (s. 169).

Uzupełnieniem rozdziałów są Miscelanea z życia szkoły, umieszczone na s. 186–228. Autorami tekstów są Monika Szura-Jankowska, Danuta Brzezińska i Wojciech Klessa. Teksty zostały przygotowane starannie i stanowią bardzo wartościową część pracy. Pozwalają nam lepiej poznać szkołę, jej tradycje, rozwój i dokonania. Z pierwszej części dowiadujemy się, że za ceremoniałem szkolnym kryją się: popiersie patrona, tablice pamiątkowe, cztery sztandary wystawione podczas organizowanych akademii, apeli i świąt; zjazdy absolwentów, kroniki klasowe i szkolne, publikacje okolicznościowe związane z jubileuszami szkoły (nie zostały wymienione), medale itp. Druga część dotyczy biblioteki szkolnej, w tym lokalu i wyposażenia, zbiorów, działalności dydaktycznej, wychowawczej i informacyjnej, popularyzacji czytelnictwa (spotkania organizowane są od 1955 r.), aktywności koła bibliotecznego, wreszcie kadry pracowniczej. Ostatnia część poświęcona została historii i działalności Szóstego Szczepu ZHP im. Tadeusza Kościuszki przy II LO im. Mikołaja Kopernika.

Książkę zamykają aneksy, które przygotowali: Edward Małachowski i Monika Szura-Jankowska. Obejmują one rodowód II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy (s. 229–230), wykaz nauczycieli w latach 1920–1939 (s. 231–240) i absolwentów w okresie międzywojennym (s. 241–243), sukcesy uczniów Gimnazjum i Liceum w olimpiadach i konkursach przedmiotowych w latach 1990–2021 (s. 244–255), spis nauczycieli (s. 256–266) i absolwentów (s. 267–336) od 1945 r.

Wydanie pracy zbiorowej pt. *Szkice z dziejów II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy* w zamyśle było dobrze przygotowanym przedsięwzięciem. Zaangażowano wielu znanych i cenionych naukowców, poszczególni nauczyciele musieli włożyć ogrom pracy w zbadanie nowszych dziejów szkoły. Zapewne tekst wielokrotnie poddano korekcie redakcyjnej, skoro niemal całkowicie pozbawiony jest literówek (wyjątek: „doszło do nawet do otwartego konfliktu”, s. 85). Niestety, obok szkiców bardzo dobrze napisanych, pojawiają się też teksty słabe, nieprzemyślane, pozbawione logicznego wyводу. Po raz kolejny stawiam pytanie: Czym wyróżnia się „Kopernik”? Odpowiedź jest zawarta w książce, ale odnalezienie odpowiednich informacji nie jest proste. Inicjatorzy wydania pracy powinni zadbać o to, aby mocne strony szkoły zostały bardziej wyeksponowane.